IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 10)
z dnia 16 stycznia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 10)

16 stycznia 2020 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Biejat (Lewica)**, przewodniczącej Komisji oraz **Teresy Wargockiej (PiS)**, wiceprzewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– zmiany w składzie osobowym Prezydium Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Brygida Śliwka, Dariusz Lipski, Ewa Gast, Małgorzata Cholewa** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dzień dobry państwu. Stwierdzam kworum. Witam państwa na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w sprawie wniosku, który wpłynął do Komisji w dniu 19 grudnia 2019 r. Jest to wniosek grupy posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zwołanie posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu dokonania zmian w składzie Prezydium Komisji. W związku z tym, że wniosek jest dość enigmatyczny i nie ma żadnego uzasadnienia, bardzo proszę reprezentanta lub reprezentantkę wnioskodawców o uzasadnienie i wyjaśnienie nam o co chodzi. Dziękuję.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w dniu 14 listopada 2019 r. miało miejsce posiedzenie, na którym dokonano wyboru Prezydium Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W umowie pomiędzy klubami uzgodniono, że prezydium będzie składało się z przewodniczącego i czterech wiceprzewodniczących. Umowa między klubami dotyczyła podziału funkcji, a nie obsady personalnej prezydium. Posiedzenie Komisji prowadził wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty, który zgłosił na funkcję przewodniczącej panią poseł Magdalenę Biejat. Pani poseł jest posłem po raz pierwszy i wielu członków Komisji nie miało wiedzy, kim jest pani Magdalena Biejat. Chcąc dotrzymać ustaleń międzyklubowych większość członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zagłosowała za tą kandydaturą. Niemniej jednak w naszej ocenie Klub Lewicy dość nierozważnie zaproponował kandydatkę na funkcję przewodniczącej Komisji, ponieważ pani Magdalena Biejat jest jedynym przewodniczącym z 29 przewodniczących komisji sejmowych, która nie ma doświadczenia parlamentarnego. Przykładowo: 10 przewodniczących komisji ma za sobą 4 kadencje, 2 przewodniczących 5 kadencji, 1 przewodniczący 6 kadencji, 1 przewodniczący 7 kadencji, 4 przewodniczących 3 kadencje, 2 przewodniczących 2 kadencje, 8 przewodniczących 1 kadencję. Absolutny brak aktywności ze strony pani przewodniczącej Biejat w okresie czterech tygodni od czasu powołania, spowodował złożenie wniosku o odwołanie pani Magdaleny Biejat z funkcji przewodniczącej w dniu 19 grudnia 2019 r.

Szanowni posłowie, art. 150 Regulaminu Sejmu określa tryb pracy Prezydium Komisji oraz jego zadania. Zapis ust. 1 mówi wprost: „Prezydium Komisji kolegialnie kieruje pracami, opracowuje plany pracy, ustala terminy i porządek dzienny posiedzeń, czuwa nad przygotowaniem posiedzeń Komisji". Niestety, aktywność pani przewodniczącej po dniu 19 grudnia, w którym odbyło się jedyne posiedzenie prezydium zwołane na jej wniosek, utwierdziła nas w przekonaniu, że brak doświadczenia parlamentarnego pani poseł, nieznajomość Regulaminu Sejmu odbije się na sprawnym działaniu całej Komisji. Kilka przykładów. Na posiedzeniu Komisji w dniu 7 stycznia pani przewodnicząca nie dopuściła wniosku wiceprzewodniczącej Komisji o głosowanie nad przyjęciem planu

pracy Komisji pod wpływem głosów posłów z klubów opozycyjnych, pomimo tego, że plan pracy przedstawiony na posiedzeniu Komisji przez panią przewodniczącą nie był przedmiotem prac prezydium. Ponadto, pani przewodnicząca jednoosobowo podjęła decyzję o zmianie terminu posiedzenia Komisji, ustalonego przez prezydium, z 8 na 7 stycznia. Pani przewodnicząca, bez konsultacji z członkami prezydium wyznaczyła posiedzenie Komisji na dzień 15 stycznia i wprowadziła pod obrady projekt swojego Klubu Poselskiego: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 142. Druk wpłynął do Komisji w dniu 8 stycznia. Został poddany decyzjom pani przewodniczącej, a na nasz wniosek odbyliśmy krótkie posiedzenie prezydium z prośbą o zdjęcie tego punktu z porządku obrad. Tymczasem w głosowaniu 2 do 2, decyzją pani przewodniczącej, projekt został poddany procedowaniu bez opinii merytoryczno-prawnej Biura Analiz Sejmowych i stanowiska rządu. Jako przejaw celowego utrudniania posłom obecności na posiedzeniu Komisji, zwołanej w trybie art. 152, oceniamy zwołanie Komisji na dzień 17 stycznia w piątek o godzinie 15.00. Dopiero sprzeciw członków Komisji ze wszystkich klubów parlamentarnych spowodował zmianę jej decyzji i dlatego to posiedzenie ma miejsce w dniu dzisiejszym.

Reasumując, pani przewodnicząca Magdalena Biejat przez miesiąc od dnia powołania nie podjęła obowiązków przewodniczącej Komisji. W ciągu drugiego miesiąca kadencji dała wiele dowodów na nieznajomość zasad funkcjonowania Komisji, narzucenia własnej agendy pracy Komisji, wykazała się brakiem umiejętności pracy zespołowej. Jednoosobowe a nie kolegialne decyzje podejmowane przez panią przewodniczącą już wzbudzały i w przyszłości mogą wzbudzać złą atmosferę pracy prezydium i całej Komisji.

Szanowni posłowie, Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, bo po Komisji Finansów Publicznych i Komisji do Spraw Unii Europejskiej, jest jedną z najbardziej obciążonych pracą komisji sejmowych. W ciągu kadencji odbywamy najwięcej posiedzeń. W wielu obszarach objętych zakresem tej Komisji postawy światopoglądowe członków Komisji decydują o ostatecznych rozstrzygnięciach. Poglądy polityczne, które prezentuje pani poseł Magdalena Biejat w licznych wywiadach dziennikarskich, między innymi w sprawie modelu rodziny, nie są podzielane przez większość naszego społeczeństwa. Wypowiedzi te rezonują w opinii społecznej i wywołują niezadowolenie wielu obywateli, że głosi je przewodnicząca Komisji, w której zapadają decyzje o polityce państwa wobec rodzin.

W imieniu wnioskodawców składam trzy wnioski. Pierwszy wniosek – odwołanie z funkcji przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny pani poseł Magdaleny Biejat. Drugi wniosek – wnoszę o powołanie na funkcję przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny panią poseł Urszulę Rusecką. Pani poseł kierowała pracami Komisji w VIII kadencji Sejmu, pełniąc funkcję wiceprzewodniczącej, a następnie przewodniczącej Komisji. Trzeci wniosek – wnioskuję o uzupełnienie składu prezydium w miejsce zwolnionego stanowiska wiceprzewodniczącego i powołania na tę funkcję pana posła Roberta Warwasa, członka Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w VIII kadencji Sejmu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję, pani poseł. Otwieram dyskusję. Pan poseł Gawkowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gawkowski (Lewica):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, panowie posłowie, panie posłanki. Uzasadnienie, które dzisiaj usłyszeliśmy, to intencjonalna, brudna i bezpardonowa gra polityczna, uprawiana przez Prawo i Sprawiedliwość. Dzisiaj mija 63 dni od powołania pani przewodniczącej Biejat na funkcję szefowej Komisji. W oskarżeniach przedstawiono, że Komisja Polityki Społecznej i Rodziny zbierała się rzadko, a aktywność pani przewodniczącej może zostać zakwestionowana.

Chcę paniom i panom posłom przedstawić statystyki. Spośród wszystkich 18 komisji kierowanych przez Prawo i Sprawiedliwość, tylko dwie komisje spotkały się częściej niż Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Aż 10 komisji kierowanych przez polityczki i polityków Prawa i Sprawiedliwości spotkało się maksymalnie 5 razy, czyli dwa razy mniej niż Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny spotkała się 10 razy, tj. więcej niż 16 z 18 komisji kierowanych przez Prawo i Sprawiedli-

wość. To jest pierwszy argument, który obala kłamliwe twierdzenia, że Komisja Polityki Społecznej i Rodziny nie działała.

Drugi argument to sprawozdanie, które jest dostępne na stronach Sejmu i wystarczy do niego zerknąć, pani poseł. Komisja Polityki i Rodziny spotykała się w dniu 11 i 12 grudnia. Twierdzenie, że prace Komisji nie były realizowane, a przypominam, że było to wspólne spotkanie z Komisją Finansów Publicznych, to oszczerstwa i kłamstwa, które nie powinny padać na posiedzeniu i w gmachu budynku Sejmu. Twierdzenie, że pani poseł Biejat wprowadza pod obrady Komisji projekt ustawy, który ma dać szansę, żeby polscy emeryci otrzymywali minimalne wynagrodzenie w wysokości 1600 zł i twierdzenie, że to jest projekt polityczny, to upolitycznianie wszystkich, blisko miliona emerytów, którzy dostają mniejszą rentę i emeryturę w Polsce. To jest twierdzenie, że polskie rodziny, pracownicy, którzy przeszli na emeryturę, nie powinni być godnie traktowani. To jest również twierdzenie, że na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny nie powinniśmy podnosić tematów, które zajmują miliony Polek i Polaków.

Trzeci argument dotyczący braku doświadczenia, kompetencji, a przede wszystkim możliwości sprawowania funkcji przewodniczącej Komisji jako posłance pierwszej kadencji, nie powinien być w ogóle podniesiony. Pani poseł została wybrana do parlamentu przez wyborców, jak każdy poseł i każda posłanka. Za Magdą Biejat nie stoi kilkanaście tysięcy głosów, ale 2,3 mln ludzi, którzy zagłosowali na Komitet Wyborczy Lewica. Zagłosowali, aby polityka społeczna była rozsądna, godna i dobra dla Polaków. To, co wczoraj stało się na posiedzeniu Komisji, jest wyrazem braku chęci, zaangażowania, a przede wszystkim hipokryzji polityczek i polityków Prawa i Sprawiedliwości, którzy dla osobistych celów odwołania pani przewodniczącej nie chcieli procedować projektu, który ma podnieść minimalną emeryturę. Odpowiedzialność polityczek to również odpowiedzialność za słowa, które padały w mediach do dnia dzisiejszego. Pani sprawozdawczyni, posłanka, która przedstawiła informację, że pani Biejat w wywiadach opowiada, co będzie prezentowała na posiedzeniach, jako przewodnicząca, mają pretensję, że mówi to, co myśli. Poseł został wybrany, żeby mówić i wyrażać wolę wyborców. Program wyborczy, który prezentował w kampanii wyborczej, jest programem uczciwie zaprezentowanym. Nieuczciwe jest opowiadanie w programach telewizyjnych przez posłanki i posłów Prawa i Sprawiedliwości o odwołaniu pani Magdy Biejat, że nie jest godna sprawowania tej funkcji, bo jest przeciwko rodzinie. Magdalena Biejat jest matką dwójki małych dzieci i godzi tę funkcję z byciem przewodniczącą Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, bo została wybrana na posła Rzeczypospolitej Polskiej. Jej przygotowanie merytoryczne nie powinno stanowić żadnego podłoża, żebyśmy dzisiaj podnosili taki argument podczas sprawozdawania wniosku o odwołanie przewodniczącej Komisji.

63 dni, dwa miesiące, to czas chwały dla tej Komisji, która potrafiła rozmawiać o ważnych sprawach, i czas smuty, który będzie przed wami, posłanki i posłowie Praw i Sprawiedliwości. Nie ma żadnych merytorycznych powodów, kierujecie się tylko i wyłącznie przeświadczeniem, że chcecie dokonać zmian, bo taki przyszedł rozkaz polityczny, bo zdecydowano o tym nie tutaj, w gmachu parlamentu, ale w siedzibie Prawa i Sprawiedliwości na ulicy Nowogrodzkiej. Chcecie dokonać zmiany, która będzie łamała obyczaj sejmowy ustalony 30 lat temu. Wszystkie partie polityczne, komitety wyborcze, kluby parlamentarne, które zostały wybrane do Sejmu, następnie wskazane przez wyborców i wyborczynie, żeby brać udział w poszczególnych obszarach zainteresowania, mają prawo do reprezentowania według parytetu ustalonego przez Prezydium Sejmu. I taki parytet został przydzielony Klubowi Parlamentarnemu Lewica. Po 63 dniach, bez żadnych merytorycznych przyczyn chcecie złamać ten obyczaj. Dzisiaj go złamiecie, ale w przyszłości za niego zapłacicie. Nie jest tak, że winy, które tutaj zostaną zrealizowane, w przyszłości nie zostaną zapamiętane. Dzisiaj jesteśmy silną opozycją i trzecim co do wielkości klubem parlamentarnym w Polsce. Dzisiaj możecie dokonać tego haniebnego aktu i odwołać panią przewodniczącą, ale możecie również w głębi serca pomyśleć, że rozsądek nakazuje wstrzymać się od głosu. Nie musicie wykonywać woli politycznej, która płynie od pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, w tak małych i płytkich sprawach. Możecie walczyć wspólnie, żeby polityka społeczna była ponad podziałami politycznymi, żebyśmy mogli doprowadzić do sytuacji, w której polskie rodziny, emeryci,

wszyscy ludzie, którzy w Polsce potrzebują odpowiedzialnej opieki społecznej, czuli, że są reprezentowani przez cały parlament. Decyzja, którą chcecie podjąć, jest tylko i wyłącznie politycznym wskazaniem i chęcią zamiatania pod dywan ważnych spraw.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Lewicy apeluję do was: nie podejmujmy dzisiaj tej decyzji, budujmy współpracę, bo Polska jest najważniejsza. Możemy wspólnie pracować na rzecz dobra Rzeczypospolitej. Dzisiejsze głosowanie to wyraz tego, czy jesteście reprezentantami Polski i Polaków, czy reprezentantami woli politycznej, która ma tylko intencjonalny charakter i nie prowadzi do żadnych merytorycznych zdarzeń. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Zgłosiło się kilka osób chętnych do zabrania głosu. Zapisałam je w kolejności: pani posłanka Okła-Drewnowicz, pani posłanka Kotula, pani posłanka Rosa, pan poseł Wieczorek, pan poseł Zandberg. Bardzo proszę. Już zapisuję te głosy. Kto jeszcze podnosi rękę? Nie widzę. Przepraszam, panie pośle.

Teraz posłanka Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, usłyszeliśmy zarzut, że Komisja nie spotykała się i nie pracowała. Pytanie do posłów Prawa i Sprawiedliwości, jak miała się spotykać i pracować, jeśli merytoryczne projekty marszałek kierowała do innych komisji – np. kwestia Funduszu Solidarnościowego, który w poprzedniej kadencji był procedowany w tej, a nie innej Komisji. Teraz został skierowany do Komisji Finansów Publicznych. Następna sprawa – plan pracy Komisji. Zgodnie z zaleceniem pani marszałek Witek miał być przygotowany do 15 stycznia. I tak został przygotowany przez Komisję pod przewodnictwem pani Biejat, nawet z wyprzedzeniem. Po trzecie, usłyszeliśmy, że nie odbywały się posiedzenia prezydium. Tak się składa, że w poprzedniej kadencji Sejmu również byłam w Prezydium Komisji i nie przypominam sobie, żeby posiedzenia Komisji odbywały się częściej, a czasami w ogóle ich nie było. Pamiętam, że w końcówce VIII kadencji Sejmu słyszeliśmy na posiedzeniu Komisji, że decyzje podejmowała część prezydium, oczywiście składająca się z posłów Prawa i Sprawiedliwości. To tak merytorycznie.

Teraz trochę personalnie. Pani poseł wnioskodawczyni, dobrze byłoby, aby najpierw sprawdzić, jakie było przewodniczenie Komisji w poprzedniej kadencji Sejmu. Wielką hipokryzją jest mówienie, że pani przewodnicząca Biejat jest jedyną posłanką obecnej kadencji, która nie ma doświadczenia parlamentarnego. Zgadzam się, ale należało sprawdzić, że w poprzedniej kadencji Sejmu przewodniczącą Komisji Polityki Społecznej i Rodziny była pani poseł Bożena Borys-Szopa, która była pierwszy raz parlamentarzystką. Nie przeszkadzało państwu, że była nie tylko przewodniczącą tej Komisji, ale później ministrem.

Kolejna sprawa, szanowni państwo – światopogląd. Jestem osobą wierzącą, praktykującą, ale uważam, że polski Sejm ma reprezentantów o różnych światopoglądach. Na tym polega szacunek i tolerancja. Nie przeszkadza mi, że zasiadam w ławach poselskich z osobami, które są niewierzące i mają zupełnie inny światopogląd. Mówienie, że pani poseł ma poglądy, które państwu nie pasują i to ma rzutować na rezygnację z funkcji przewodniczącej, jest bardzo bolesne i niezgodne z ideą i zasadą parlamentaryzmu.

Jeśli chodzi o poparcie dla pani poseł, dostała od swoich wyborców ponad 19 tys. głosów. Dzisiaj państwo ze swoich szeregów rekomendują posłankę, która otrzymała trochę mniej głosów – 18 tys. Zwróćcie państwo uwagę, że każda z posłanek, również ja, ma za sobą rzesze, tysiące wyborców. I nie znajduje się tutaj, bo sama zapisała się do parlamentu. Nie. Wyborcy poszli do urn i zakreślili taką, a nie inną posłankę. Stąd każdy z nas ma legitymację do zasiadania w parlamencie i zabierania głosu.

Szanowni państwo, w poprzedniej kadencji Sejmu również miała miejsce sytuacja odwołania z prezydium wiceprzewodniczącej z Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej, wiceprzewodniczącej Magdaleny Kochan za to, że na mównicy sejmowej powiedziała prawdę. Zacytowała fragment wypowiedzi kandydatki na urząd Rzecznika Praw Dziecka. Została odwołana za zacytowanie fragmentu słów. Dzisiaj pani poseł będzie odwoływana nie do końca wiadomo za co. Czy za to, że Komisja nie pracowała,

chociaż pracowała? Za światopogląd? Każdy może mieć swój. To jest bardzo niebezpieczna sytuacja, aczkolwiek zaczyna być już tradycją. Każdy z nas, który powie nie to, co potrzeba, będzie miał światopogląd, który zawadzi państwa elektoratowi i media będą państwa mobilizowały, żeby nas wszystkich odwoływać, co będziecie robili. To jest bardzo niebezpieczna sytuacja. Łamią państwo tradycję i zwyczaje parlamentarne. Każdego może to spotkać. Jestem przekonana, że nam posłom nie chodzi, żeby utrzymywać swoje funkcje i stanowiska. Być może ktoś będzie następny w kolejce. Chodzi o zachowanie godności, wierność swoim zasadom i wartościom. Życzę każdemu z państwa, żeby w poczuciu własnej odpowiedzialności i własnego sumienia podejmował taką decyzję, aby na drugi dzień, jak wstanie, mógł spojrzeć prosto w lustro i przeanalizować, czy zrobił dobrze. Może ruszy go sumienie, że tak nie powinno być. Oczywiście, będę głosowała przeciw odwołaniu pani przewodniczącej. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Bardzo dziękuję. Pani posłanka Kotula.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani wiceprzewodnicząca, w uzasadnieniu pani podała, że wniosek o odwołanie pani posłanki Magdaleny Biejat wpłynął 19 grudnia, natomiast argumenty dotyczące pracy przewodniczącej Biejat podaje pani ze stycznia. Nie wspomnę już o tym, że przed chwilą jedna z wiceprzewodniczących Komisji podała merytoryczne argumenty obalające państwa tezę. W uzasadnieniu padło też pytanie: kim jest pani Magdalena Biejat? Jeśli państwo nie wiedzą, kim jest pani Magdalena Biejat, przybliżę państwu, podając krótką definicję. Pani Magdalena Biejat to młoda, zaangażowana, merytoryczna, pracowita, prospołeczna, prosocjalna, prorodzinna posłanka Lewicy. Rozumiem, że w jakiś sposób nie wpisuje się w obraz, kim powinna być przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Być może chcą państwo utrzymać złudne wrażenie, że państwo są jedyną partią prospołeczną, co wczoraj, w krótkim głosowaniu projektu Lewicy w sprawie minimalnej emerytury w wysokości 1600 zł, pokazało państwa czystą hipokryzję.

Słuchając pierwszej części uzasadnienia zastanawiałam się, czy jednak powód odwołania nie jest czysto polityczny? Pani wiceprzewodnicząca w drugiej części uzasadnienia przyznała, że tak jest. Jednak, proszę państwa, drodzy posłowie i posłanki Prawa i Sprawiedliwości, działają państwo pod presją swoich wyborców, być może szefa partii, a może nawet posła Brauna, który dzisiaj prawie przysnął na posiedzeniu Komisji, chociaż na ostatnich kilku posiedzeniach usilnie próbował przyspieszyć odwołanie przewodniczącej Biejat, także nie podając merytorycznych argumentów. Proszę pamiętać, to nie jest tak, że państwa straszymy, jedynie ostrzegamy, że będą konsekwencje tej decyzji. Państwo nie mają monopolu na dyskusję o polityce społecznej w Polsce i nie pozwolimy, żeby państwo stwarzali złudne wrażenie, że tak jest. Dziękuję.

Poseł Monika Rosa (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zwołanie Komisji i złożenie takiego wniosku nie jest objawem państwa siły, chociaż macie większość w Komisji, ale kwestią kompletnej słabości i strachu, przede wszystkim słabości merytorycznego uzasadnienia wniosku.

Po pierwsze, doświadczenie parlamentarne i stanowisko przewodniczącego w żaden sposób nie powinny być powiązane ze sobą. W przeciwnym razie zakazaliby państwo w ogóle kandydowania osobom, które nie mają doświadczenia parlamentarnego. Wówczas dożywotnio bylibyście posłami i przewodniczącymi Komisji. Proszę mi wierzyć, że nasze doświadczenie, jako posłów i posłanek, jest różnorakie i parlamentarne wcale nie jest najważniejsze, nie decyduje o tym, czy Komisja dobrze wypełnia swoje zadania czy nie. Przypominam, że konstytucja zakazuje dyskryminacji ze względu na jakąkolwiek cechę, tym bardziej państwo, jako członkowie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, powinni to wiedzieć. Dodam także, że w wielu kwestiach mają państwo podobne poglądy. W końcu państwo sami składali ustawę o trzydziestokrotności, wczoraj niestety ją odrzucając, czym pokazali, że to jest tylko i wyłącznie kwestia decyzji politycznej.

Słabość – z punktu widzenia członkini Komisji prace Komisji wyglądają bardzo dobrze i profesjonalnie, co jest miłym zaskoczeniem po czteroletniej poprzedniej kaden-

cji. Zgodzili się państwo na przewodniczenie ze strony Lewicy, więc kwestią oczywistą były poglądy kandydatki, którą państwo wybrali. Śmiesznym zarzutem jest mówienie, że procedujemy projekt ustawy szybko i bez uzasadnienia. Przypominam, że to jest standardowy tryb państwa pracy.

Słabość – pozwolili państwo zaszantażować się skrajnie prawicowym głosom, także członkom Konfederacji, co świadczy o ich sile a państwa słabości. Ten szantaż będzie się powtarzał i państwo za każdym razem będą ulegać w obawie, że odpadnie wam kilka punktów procentowych. Uwaga – te punkty i tak państwu odpadną.

Słabość – państwo wycofują się z wcześniej zawartej umowy z partiami opozycyjnymi. To jest słabość organizacyjna, skoro w ogóle dopuściliście do sytuacji, że nie znaliście poglądów członków Klubu Lewica. Chociaż wszystkie media i Klub Lewica jasno mówili, kto jest ich kandydatką na przewodniczącą Komisji, nie byliście w stanie lub nie chcieliście albo nie pomyśleliście, żeby sprawdzić kim jest pani Magdalena Biejat. To jest strach przed realnym ścieraniem się poglądów i realną debatą. Podczas dotychczasowych posiedzeń Komisji mogliśmy realnie, w spokoju, merytorycznie, oczywiście spierając się, przedstawiać swoje argumenty. Szanowni państwo, głosowaliście za wyborem pani Magdaleny Biejat. Ostatnie posiedzenie Komisji udowodniło, że mieli państwo rację, więc może warto wytrwać w tej dobrej decyzji.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję bardzo. Chcę zamknąć listę, więc jeśli ktoś chce jeszcze zgłosić się do zabrania głosu, bardzo proszę. Teraz pan poseł Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, przyznam szczerze, że przyszedłem jako gość na posiedzenie Komisji. Wiedząc, że jest wniosek o odwołanie pani przewodniczącej, zastanawiałem się, jakie będą argumenty? Przyznam szczerze, żyję trochę na tym świecie i nie sądziłem, że można składać wniosek w taki sposób. Niewątpliwie wniosek pani wnioskodawczyni przejdzie do historii polskiego parlamentu. Wystarczy zmieniać w nim tylko imiona, nazwiska, nazwy komisji i można zastosować go w stosunku do każdego z nas. To jest absolutnie kuriozalna sprawa, żeby po 60 dniach mówić o intensywności pracy Komisji, chociaż pan przewodniczący Gawkowski już sygnalizował, że to jest jedna z najbardziej pracowitych Komisji w polskim parlamencie.

Po drugie, myślę, że skandaliczną sprawą jest odwoływanie pani przewodniczącej za poglądy. Nie wiem, co państwo robią? Macie większość w prezydium i w Komisji. Jak można argumentować odwołanie przewodniczącej, za posiadanie takich a nie innych poglądów? To jest bardzo niebezpieczny precedens. To, co dzisiaj dzieje się, jest bardzo niebezpiecznym precedensem w polskim parlamencie. W mojej ocenie to jest absolutny błąd. Mam ogromną prośbę do państwa z Prawa i Sprawiedliwości: nie róbcie tego, dajcie szansę, żeby pani przewodnicząca mogła normalnie pracować. To będzie dla dobra Komisji i nas wszystkich. Jeszcze raz apeluję – nie odwołujmy pani przewodniczącej. Powiem słowami klasyka: „Drogi PiS-ie, nie idźcie tą drogą".

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Zandberg, proszę.

Poseł Adrian Zandberg (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry. Mówiąc szczerze, przyszedłem na posiedzenie Komisji bez planu zabierania głosu, ale kiedy usłyszałem wniosek, uznałem, że muszę powiedzieć kilka słów. Usłyszałem, że Prawo i Sprawiedliwość chce wybierać, kto ma reprezentować koalicyjny Klub Lewicy. Otóż informuję panią, już wkrótce przewodniczącą, oraz panią wnioskodawczynię, że za Magdą Biejat stoi 2,3 mln wyborców Lewicy i cały Klub Lewicy, ponieważ Magda Biejat podziela poglądy Lewicy, a państwo nie będą wybierali, kto ma nas reprezentować. To po pierwsze.

Po drugie, szanowni państwo, myślę, że to, co stało się wczoraj, jest dosyć znaczące i stanowi odpowiedź na pytania, dlaczego Prawu i Sprawiedliwości nie przeszkadzają przewodniczący Komisji, którzy są neoliberałami, ale bardzo przeszkadza prospołeczna i prosocjalna, stojąca po stronie emerytów przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej

i Rodziny z Lewicy. Przeszkadza państwu, że nie macie monopolu na prospołeczność. Dlatego w takim strachu chcecie odwołać Magdę Biejat z tego stanowiska. Ale tego nie można ukryć wczorajszym głosowaniem, kiedy Prawo i Sprawiedliwość zagłosowało przeciwko podwyższeniu minimalnych emerytur dla najbiedniejszych emerytów. Pokazaliście bardzo dobrze, jak w praktyce wygląda wasza prospołeczność.

Trzecia sprawa. Widzę pana przewodniczącego Śniadka, który jest coraz mniejszy i próbuje udawać, że nie ma go na tej sali. Nie dziwię się, bo pan przewodniczący Śniadek dobrze wie, że pani przewodnicząca Biejat w trakcie swojej działalności w Komisji starała się robić to, z czym Prawo i Sprawiedliwość ma wielki problem – słuchać strony społecznej, poważnie traktować dialog społeczny, zapraszać na posiedzenia komisji przedstawicieli związków zawodowych. Myślę, że tutaj widać duży kontrast, wystarczy spojrzeć, panie przewodniczący, jak wygląda Rada Dialogu Społecznego pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, żeby wiedzieć, że ma pan za co się wstydzić.

Wreszcie sprawa, która minie naprawdę poruszyła. Proszę państwa, we wniosku o odwołanie usłyszeliśmy, że zwołanie posiedzenia w piątek o godzinie 15.00 jest nie do przyjęcia dla posłów Prawa i Sprawiedliwości i łamie zasady, do których PiS się przyzwyczaiło. Mam dla państwa złą informację. Lewica będzie łamała zasady, do których się przyzwyczailiście, na przykład takie, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości uważają, że w piątek o godzinie 15.00 są wolni. Państwo są w pracy, państwo posłowie. I nie jest tak, że państwa lenistwo jest uzasadnieniem do odwołania pani przewodniczącej Biejat.

Ostatnia sprawa. Myślę, że w tej historii bardzo dobrze widać, kto w rzeczywistości steruje Prawą i Sprawiedliwością. To jest smutna informacja. Okazuje się, że nie wszechwładny Jarosław Kaczyński, ale pan Grzegorz Braun. Pan Grzegorz Braun jest osobą, która siedzi w waszych głowach i decyduje, jak zachowa się Prawo i Sprawiedliwość. Zastanawia mnie, czy jeśli pan Grzegorz Braun każe wam przygotowywać kolejne ustawy cyrylicą, również będziecie głosowali za? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Grzegorz Rusiecki.

Poseł Grzegorz Rusiecki (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie będę odnosił się do merytorycznej zawartości uzasadnienia odwołania pani przewodniczącej, bo ono nie ma nic wspólnego z prawdą i uczciwością. Natomiast prawdziwe i uczciwe byłoby, gdybyście państwo powiedzieli, że pomyliliście się. Na początku kadencji próbują państwo nas skłócić. Przyznam szczerze, że rozmowa na temat cech charakteru poglądów i postaw demokratycznie wybranego posła lub posłanki i próba ich oceny jest z mojego punktu widzenia nie do przyjęcia. Rozumiem, że kwestie polityki społecznej są dla państwa, jak i dla nas wszystkich bardzo ważne, ale Komisja jest miejscem, gdzie powinniśmy twórczo spierać się i dyskutować. Wreszcie na koniec, proszę państwa, umów należy dotrzymywać, a prawdziwą wartość parlamentarnej większości poznaje się po tym, czy umie szanować prawa mniejszości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Piechota, proszę.

Poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przez osiem lat kierowałem pracami Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Jestem posłem piątą kadencję i mam głębokie przekonanie, że nie tylko w funkcjonowaniu parlamentu, ale szczególnie w funkcjonowaniu parlamentu bardzo ważny jest dochowywany obyczaj. Dochowajmy obyczaju. Nie wszystkie kwestie są kazuistycznie uregulowane w przepisach. Wiele spraw wynika z dobrego obyczaju. Dobrym obyczajem jest również parytet w przewodniczeniu komisjom. I tego parytetu należy dochowywać. I to jest obyczaj, którego łamanie jest niezwykle niebezpieczne. Tak rozumiem ostrzeżenia wobec dzisiejszej większości. Jeżeli państwo łamią obyczaj wobec innych, kiedyś sami możecie paść ofiarą jego łamania. Wszyscy powinni bardzo się pilnować, by nie łamać, ale dochowywać i przestrzegać obyczaju parlamentarnego.

Teraz, jako przewodniczący Komisji powiem, że jestem zdziwiony, iż pani przewodnicząca dopuściła ten wniosek pod obrady Komisji – wniosek tak enigmatyczny i niepełny. Moim zdaniem, szliśmy na to posiedzenie nie wiedząc, co kryje się pod zapisem: zmiany w Prezydium Komisji. Wniosek, jaki przedstawiła pani poseł wnioskodawczyni, powinien być wcześniej dostarczony wszystkim posłom. Wtedy wszyscy mogliby odnieść się do niego. Do argumentów podniesionych przez panią poseł wnioskodawczynię precyzyjnie odniosła się pani poseł Okła-Drewnowicz. Nie będę powtarzał tych argumentów.

W moim przekonaniu, dopiero wskazanie celu we wniosku pani wnioskodawczyni wyjaśnia, dlaczego państwo chcą odwołać panią przewodniczącą. Tutaj wcale nie chodzi, że pani przewodnicząca nie ma wystarczających kompetencji lub wadliwie prowadzi posiedzenia Komisji. Chodzi o przejęcie całkowitej władzy na tą Komisją. To jest bardzo niebezpieczny precedens dla nas wszystkich i dla Polski. Wiele spraw w funkcjonowaniu demokratycznego społeczeństwa wynika z dochowywania parlamentarnego zwyczaju. Dlatego uważam, że najwłaściwsze, co należałoby zrobić, to przerwać posiedzenie Komisji i zakończyć pracę nad tym wnioskiem. Na pewno nie ma uzasadnienia, żeby ktokolwiek z zewnątrz wskazywał klubowi, któremu w ramach obyczaju przypada przewodniczenie danej Komisji, kto będzie reprezentował go na funkcji przewodniczącego. To będzie dla wszystkich bardzo niebezpieczne. Jeszcze raz podkreślam – niebezpieczne dla Polski. Przerwijmy tę grę.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Braun.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szczęść Boże, dzień dobry. No, jedzcie tę żabę, koleżanki i koledzy z PiS. Jedzcie, przełykajcie, słabo wam idzie. Ponieważ słucha nas opinia publiczna, cieszy liczna obecność przedstawicieli mediów na sali, jakże niezależnych, więc odnotujmy, że ten pasztet jest na wasze życzenie. Kilka razy zabrzmiało słowo „umowa”. Wasi biedni, skołowani, naiwni wyborcy zapewne nie odnotowali i nie wszyscy rozumieją, że tak właśnie jest. Umówiliście się na taki parytet, poza nawias którego wystawiliście Koło Konfederacja. Ledwie umówiliście się, a ktoś wam to zbadał. Słabo to wyszło w grudniu po południu. Odbiło się w gazetach i gazetkach. W związku z tym, w trybie alarmowym trzeba zmienić prezydium Komisji. Słabo to wygląda, a wy dzisiaj słabo się prezentujecie. Przysypiam, jasna rzecz.

Wczoraj apelowałem o rozwagę, żeby procedować zmianę w prezydium szybciej, nie później. Chyba trzy razy wnioskowałem, żeby tego nie odkładać, przez panią przewodniczącą bezpośrednio zainteresowaną prolongatą procedury, na odleglejszy termin. Ale wtedy siedzieliście tak, jak teraz. Jedynie posłanka Czerwińska posyła mi zatrutą strzałę swoim spojrzeniem, ale jeszcze się trzymam. Reszta posłów patrzy w ścianę, w blat. I to jest ten monopol na władzę, na prawdę, na sprawiedliwość. Słabo. Jedzcie tę żabę, przełykajcie, ale pamiętajcie, że sami sobie to napytaliście. Tak to wygląda. Woleliście post, neo, euro, komunę w prezydium Sejmu, kłaniam się panie marszałku, i w prezydiach komisji od Konfederacji, to macie. Na litość boską, uaktywnijcie się, bo jeszcze macie okazję, może jeszcze zawnioskujecie w trybie formalnym…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Panie pośle, czy chce pan zobaczyć PESEL pani posłanki Biejat?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Słucham? Pani poseł odsłucha sobie nagranie z posiedzenia. Czasami trzeba trzy razy przeczytać, żeby zrozumieć. Procedujcie, szanowni państwo, ale w cichości ducha rozważcie, czy prezydium waszego klubu, waszej partii postępuje właściwą ścieżką i czy ona prowadzi do tej Polski, z myślą o której stawali państwo w szranki wyborcze i wstępowali do partii Prawo i Sprawiedliwość lub jej przystawek, bo przystawki są silnie reprezentowane. Jeśli rzeczywiście idziecie do Polski, zastanówcie się czy tą drogą?

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Pani poseł Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dzisiaj należało spodziewać się różnych argumentów ze strony Klubu Lewicy i to zapewne jest zrozumiałe. Wielu mówców z państwa strony posługiwało się przykładem wczorajszego głosowania nad projektem zawartym w druku nr 142 o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, stąd mój głos i apel w tej chwili. Posługujcie się państwo prawdą i bardzo was proszę nie budujcie narracji, że projekt autorstwa posłów Lewicy jest dobry. Tak nie jest. Został on wprowadzony pod obrady Komisji bez konsultacji z prezydium, co słyszeliśmy przed chwilą. Został wprowadzony w ogromnym pośpiechu i bez należytego przygotowania. Za chwilę podam panom, którzy w tej chwili reagują śmiechem, konkretne argumenty.

Poseł Adrian Zandberg (Lewica) – spoza składu Komisji:

Z terminarza ustaw sądowych, jak rozumiem?

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca, proszę pozwolić mi wypowiedzieć się. Zaraz państwu wyjaśnię, bo w przeciwieństwie do części z państwa uczestniczyłam wczoraj w posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, które było poświęcone pracom nad projektem. Powtórzę, został on wprowadzony bez należytego przygotowania i tak naprawdę wbrew temu, co państwo mówią, że pochylacie się nad sprawami zabezpieczenia osób najniżej uposażonych. Dowody: brak opinii prawnej i merytorycznej Biura Analiz Sejmowych, bardzo poważnych instrumentów, elementów służących dobrej i właściwej debacie nad projektem. Brakowało opinii rządu na skutek pospiesznego wprowadzenia projektu pod obrady. Za to były negatywne i zdecydowanie negatywne opinie. Proszę odczytać sobie tezy, następujących gremiów, strony społecznej, na którą przed chwilą państwo się powoływali. Strona społeczna negatywnie zaopiniowała państwa projekt – Konfederacja Lewiatan i Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", szanowni państwo.

Jakie są tezy? Poważne wątpliwości co do zgodności z konstytucją, a także podnoszone poważne naruszenie zasady solidarności, wzajemność ochrony ubezpieczeniowej oraz szkodliwość dla pracodawców i w konsekwencji – dla gospodarki. W opinii jest mowa o wyprowadzaniu działalności z Polski do innych krajów Unii Europejskiej. Nie wiem, dlaczego pan przewodniczący w tej chwili uśmiecha się? Pan cieszy się, że projekt, który poparliście, przynosi negatywne oceny. Szanowni państwo, zdecydowanie negatywna jest opinia Sądu Najwyższego. To jest prawda o państwa projekcie. Bardzo proszę, nie budujcie kłamliwej narracji na potrzeby dzisiejszej argumentacji. Najlepszym dowodem, że projekt nie jest dobry było wczorajsze głosowanie, w którym żaden z klubów i żadne z kół nie udzieliło poparcia projektowi, a jedyni posłowie, którzy głosowali za, byli przedstawicielami Klubu Lewica. Jak pamiętam, takie sytuacje nie zdarzały się nazbyt często na posiedzeniach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, w poprzedniej kadencji, a pracowałam w tej Komisji. To najlepiej dowodzi, chociażby wystąpienie jednej z pań z Koalicji Obywatelskiej, która powiedziała, że przedstawiciele koalicji myśleli, że będą głosowali za, jednak patrząc na negatywne opinie różnych gremiów, czyli Konfederacji Lewiatan , „Solidarności" i Sądu Najwyższego, zdecydowali się nie poprzeć państwa projektu. Jeśli państwo rzeczywiście chcą pokazać, że troszczycie się o osoby najniżej uposażone, wymagające wsparcia, róbcie to w sposób merytoryczny i udany, żeby miało poparcie od lewej do prawej strony.

Jeszcze jedno wyjaśnienie dla jednego z panów przewodniczących, który powiedział, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie pracują, mają wolne w piątek po południu. Szanowny panie pośle, chcę panu przypomnieć, że praca parlamentarzystów, posłów i senatorów RP, jest tutaj w Sejmie i Senacie, czyli obowiązki sejmowe w komisjach, podkomisjach, zespołach parlamentarnych, aktywność na sali plenarnej, ale także, i traktujemy to równorzędnie, obowiązki w okręgach wobec obywateli, wyborców, spotkania. Nie wiem jak państwo, ale posłowie Prawa i Sprawiedliwości pracują intensywnie w okręgach i bardzo wielu z nas miało na ten dzień zaplanowane konkretne spotkania i ważne wydarzenia w okręgach. Liczymy się z obywatelami, słuchamy naszych wyborców i spotykamy się z nimi. Nie zapraszamy ich na spotkania do Warszawy i Sejmu, ale spotykamy się z nimi w okręgach. Dlatego termin posiedzenia na piątek po południu w dniu

17 stycznia nie był konsultowany, zatem nie pasował parlamentarzystom, stąd była wystosowana prośba posłów pracujących w tej Komisji. Jeszcze raz apeluję do państwa posłów z Lewicy: możecie, macie prawo używać różnych argumentów, ale posługujcie się prawdą i nie budujcie fałszywych narracji.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję, pani poseł. Pan marszałek Czarzasty.

Wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty:

Witam państwa serdecznie. Szczęść Boże, panie pośle. Zaczynam w ten sposób, bo chcę pokazać, że Lewica w Sejmie szanuje poglądy wszystkich. Jeżeli ktoś tak się wita, to również my witamy. Absolutnie nas to nie boli. Chcę odnieść się do kilku spraw, które tutaj padły. Po pierwsze, pojawił się argument, w związku z odwołaniem, że w ramach klubów ustalano i konsultowano liczbę przewodniczących i wiceprzewodniczących, ale nie konsultowano nazwisk. Powiem szczerze, nie widziałem żadnych z pań i panów posłów z PiS, siedzących dzisiaj na Komisji, w momencie kiedy padały ustalenia międzyparlamentarne. A skąd to wiecie? Jeśli dobrze pamiętam, ustalano również nazwiska przewodniczących i wiceprzewodniczących, w tym waszych. Taki jest zwyczaj parlamentarny i tak to robiliśmy. Tak, proszę pani, pani też tam nie widziałem. W związku z tym, jeśli nie wiedzieliście, że takie są ustalenia, dlaczego głosowaliście za panią Biejat? Dlatego, bo nie znaliście jej życiorysu? Nie wiedzieliście, geniusze wiedzy, jakie ma poglądy? Pierwszy raz w życiu ją widzieliście? Pierwszy raz w życiu słyszeliście o poglądach Lewicy? Pierwszy raz w życiu byliście na komisji sejmowej? A jeśli głosowaliście nie wiedząc, chyba nie najlepiej to o was świadczy. Mogliście dowiedzieć się tego.

Sądzicie panią Biejat za poglądy, bo to jest tylko jeden wyraz zarzutów w stosunku do niej – myśli od was inaczej, ma męża i dwójkę dzieci. To jest taki model rodziny, który przyjęła pani Biejat. Wyobraźcie sobie, posłanki i posłowie z PiS, że jest taki model na świecie. Ale jeżeli uważacie, że jest inny model, np. związki partnerskie, w których rodzi się 27% dzieci, jeżeli myślicie, że są małżeństwa ludzi, którzy mieli rozwody, jeżeli myślicie również, że są w ogóle związki partnerskie na świecie, mam dla was przykrą niespodziankę – myślicie podobnie do nas. Ludzie są różni, a rodzina to ludzie, którzy się kochają i wspierają. Nie odpowiada wam model rodziny pani Biejat – dwójka dzieci i mąż stanowi problem? To jest nowość. Powiedzcie to panu prezesowi Kaczyńskiemu. Może on ma inny model rodziny? On też ma rodzinę. Proszę pani, to, czy ktoś za daleko się posuwa czy nie, jest oceną osoby, która głosi sprawę.

Teraz państwu powiem, dlaczego za daleko się posuwacie. Istnieje zasada dotycząca podziału miejsc w parlamencie. Ona dotyczy wicemarszałków, marszałka, szefów komisji. Istnieje zasada, chociaż w poprzedniej kadencji PSL nie miał wicemarszałka, co będzie wypominane do końca polskiego parlamentaryzmu. Teraz państwo chcą złamać tę zasadę. To nie jest dobry pomysł w momencie, kiedy słyszymy wypowiedź pana prezydenta nawołującego do porozumienia. To nie jest dobry pomysł w momencie, gdy słyszymy panią marszałek Witek nawołującą do porozumienia. To nie jest dobry pomysł w momencie, kiedy słyszeliśmy niedawno pana premiera Morawieckiego, jak w swoim *expose* nawoływał do rozmów (co prawda lepsze *expose* miał od niego Adrian Zandberg). W ten sposób rozmawiacie z nami na Prezydium Sejmu, na Konwencie Seniorów, a jak nie ma już argumentów strona PiS mówi w następujący sposób: „po co z nami rozmawiać, jeśli i tak mamy większość, i tak was przegłosujemy”. To jest zasada tępej, głupiej, prymitywnej siły, a nie rozumu. Aby była jasność, od momentu, kiedy weszliśmy do Sejmu i powstał Klub Parlamentarny Lewicy będziemy przegrywali głosowania, ale wszędzie będziemy informowali o waszych siłowych rozwiązaniach. Będziemy o tym mówili dzień i noc. Mam dosyć, że w momencie, gdy ze strony Lewicy jest jakikolwiek kompromis, uśmiech do jakichkolwiek sił w polskim parlamencie, po stronie partii rządzącej stoi prymitywna siła. Mogą państwo dalej prowadzić taką politykę, ale upadło już imperium rzymskie i znienawidzony przez was Związek Radziecki. I wy też upadniecie.

Następna sprawa, państwo boją się spraw socjalnych, sił mówiących o sprawach socjalnych, o budownictwie i braku mieszkań, o osobach starszych i ich statusie finansowym, śmieciówkach, rzeczach, którymi nie chcecie się zająć, chociaż twierdzicie, że jesteście

najlepszą socjalną siłą w Polsce. Istnieje obecnie druga siła, która będzie waszym sumieniem, wrzodem na wszystkich częściach waszego ciała, który codziennie będzie wam mówił: „nie załatwiliście wielu spraw socjalnych". Cyniczny, aczkolwiek inteligentny głos pana Brauna z Konfederacji powinien wam wybrzmieć w głowach bardzo mocno. Robicie to dlatego, bo Konfederacja czołga was za to dzień i noc. Robicie to dlatego, że nie podoba wam się narracja Konfederacji mówiąca: „pani Biejat to nie jest model rodziny, który kochamy. I w tej sprawie jesteśmy bardziej prawicowi niż PiS, mocniejsi, bardziej przekonani niż PiS. My jesteśmy wiarygodni, a nie wy". Powiedzcie, że tak jest. Wiemy, że mamy mniejszość, nigdy nam ust nie zamknięcie, ale przynajmniej będziecie uczciwsi w swojej argumentacji.

Ostatnia sprawa dotyczy kwoty 1600 zł. Pani poseł, szanuję panią, jak wszystkich. *Nota bene* nie dziwcie się, że was nie znamy. Na 49 posłanek i posłów w naszym klubie, 39 jest nowych, taka jest sytuacja. Pani opowiada o szybkim trybie? Przeprowadziliście dziesiątki ustaw w Sejmie o godzinie 8.00 rano, wprowadzając w życie następnego dnia z podpisem prezydenta. Oczywiście, trochę przesadziłem, jeśli chodzi o 24 godziny. Ale jeśli powiedziałbym o 48 godzinach, już nie pomyliłbym się. I pani mówi o szybki trybie? Jak można być tak cynicznym? Jak można być tak obłudnym? Czy pani myśli, że kamera tego nie nagra i nie pokaże waszego szybkiego trybu? A jaki macie wolny tryb? Trzy dni procedowania? A bardzo szybki tryb? Wasz tryb jest jak wasze CBA, które szukało domu Banasia przez dwa lata. Pytałem z trybuny sejmowej: „co stałoby się, gdyby szukano rzeczy pana Banasia takiej wielkości?". Co działoby się, gdybyście chcieli coś postanowić bardzo szybko? Czy prezydent naszego kraju siedziałby tutaj i czekał na wasze głosowania o godzinie 5.00 rano? Jak pani może używać takiego argumentu? Przecież pani jest osobą honorową – dba o uczciwość i nigdy nie kłamie. Przecież pani nie użyje żadnego argumentu, który byłby niezgodny z prawem, bo PiS nie kłamie, jest uczciwy i sprawiedliwy, procedując ustawy zawsze są pytania do czynników społecznych i robi przesłuchania stron społecznych w Sejmie, a na posiedzeniach każdej Komisji pytani są ludzie i konsultuje się z nimi. OPZZ, który konsultował tę ustawę, jest niczym dla was, bo wolicie związek zawodowy, który słucha się was. Na świecie, pani poseł, istnieją samodzielne związki zawodowe. Proszę sobie to wyobrazić. Są w nich ludzie, którzy mają swój rozum i nie muszą codziennie pytać przewodniczącego, jak mają głosować. One takie są, po prostu. Boli was kwota 1600 zł, bo projekt dotyczy waszej i tylko waszej sfery socjalnej. W tym kraju nie macie na nic monopolu, poza tępą większością. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję, panie marszałku. Do zabrania głosu zostały zapisane jeszcze dwie osoby. Teraz pan poseł Gdula.

Poseł Maciej Gdula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję. Drogie posłanki i posłowie z PiS, panie pośle Grzegorzu, mają państwo problem z Magdą Biejat, dlatego używacie dziwnych słów: post, neo, euro. I rzeczywiście jest problem z posłanką Biejat, bo do waszych wyobrażeń nie pasuje ktoś, kto mówi, że ważne są prawa kobiet i jednocześnie trzeba wzmacniać socjalne funkcje państwa. Do tego obrazu nie pasuje ktoś, kto jest szczęśliwą matką i żoną, a jednocześnie uważa, że rodzina nie jest zagrożona przez społeczność LGBT. Do tego obrazu nie pasuje ktoś, kto nie zachwyca się krzyżem na sali sejmowej, a jednocześnie twierdzi, że trzeba pomagać cierpiącym i wykluczonym. Mam dla was złą informację, musicie pogodzić się z faktem, że istnieją takie osoby, znajdują się w Sejmie, w polskiej polityce i będą w niej długo przebywać. Mam dla was radę – zostawcie Magdę Biejat jako przewodniczącą, bo problemów nie należy zamiatać pod dywan, ale trzeba zmierzyć się z nimi. Zmierzcie się z Magdą Biejat, jako przewodniczącą, nauczcie się z nią żyć, bo ona nie będzie coraz słabsza, ale mocniejsza. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Ostatnia osoba zapisana do zabrania głosu, pani posłanka Maciejewska.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jeśli to jest ostatni głos, chcę powiedzieć bardzo jasno, że Sejm nie jest prywatnym folwarkiem PiS. Sejm to nie jest miejsce, w którym można wycinać ludzi. Dzisiaj PiS ma taką pozycję w Sejmie i w społeczeństwie, że mówi: „kto nie jest taki jak my, nie ma prawa być osobą, którą szanujemy". Państwo robią to wszystko na zewnątrz, na sali plenarnej, teraz także na posiedzeniu Komisji. Chcę wyraźnie powiedzieć, jako wiceprzewodnicząca Klubu Lewica, że zawsze będzie ktoś, kogo będziecie mogli wyciąć. Zawsze będzie ktoś, kogo uznacie, że jest za mało religijny albo za mało przystosowany do waszego wzorca. Jeśli będziecie chcieli wycinać ludzi za ich poglądy i postawy, nigdy nie będziecie mieli jasności, żeby można było powiedzieć, że ktoś nie jest wystarczająco skrajny. I to jest bardzo ważna kwestia, którą należy dzisiaj powiedzieć Polkom i Polakom, że PiS robi czystkę, aby w prezydium Sejmu, a także w Polsce, byli ludzie, jakich PiS sobie wyobraża. I to jest niezwykle niebezpieczne.

To nie jest w porządku wobec Polek i Polaków, którzy w demokratycznym kraju idą na wybory, oddają głos, wybierają swoich reprezentantów, a później mówi się im, że ich reprezentanci nie są wystarczająco dostosowani do wzorca PiS, żeby w Sejmie mogli pełnić konkretne funkcje. To jest niezwykle niebezpieczne. Znamy z historii momenty, kiedy wycinano ludzi i wyrzucano poza margines społeczny, co dzisiaj w realny sposób dzieje się także tutaj – w Komisji, która zajmuje się sprawami społecznymi, i która powinna stać na straży każdego Polaka i Polki, jak mówi konstytucja, niezależnie od poglądów, płci, wieku itd. To jest ostrzeżenie dla nas wszystkich, w jakim kierunku, po raz kolejny, idzie Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Bardzo dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy listę mówców. Chcę krótko podsumować. Nie będę powtarzała argumentów, które tutaj padły. Oczywiście zgadzam się ze wszystkimi argumentami. Dziękuję przedstawicielom Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Wiele tutaj mówiliśmy o braku realnych argumentów, co widać wyraźnie w treści wniosku, w którym zabrakło takich argumentów. I to jest dowód słabości Prawa i Sprawiedliwości, a nie siły. To jest dowód na to, że Prawo i Sprawiedliwość wycofuje się pod wpływem presji i zagrożenia merytorycznej opozycji, która dba o sprawy socjalne i mówi „sprawdzam". Wycofuje się z danych obietnic i zatwierdzonych ustaleń, łamiąc tym samym jeszcze raz dobry obyczaj sejmowy.

Muszę procedować wniosek, ponieważ przestrzegam zasad i Regulaminu Sejmu i niewiele mogę zrobić, gdyż Prawo i Sprawiedliwość ma większość w Komisji. Ale zapewniam państwa zebranych na sali i osób nas słuchających, że zarówno ja, jak i wszyscy posłowie i posłanki Lewicy, którzy zasiadają w tej Komisji, będziemy nadal pracować i pilnować spraw Polaków, nadal patrzeć na ręce rządzącym i alarmować opinię publiczną, a także zapraszać stronę społeczną na posiedzenia, kiedy tylko będzie potrzeba.

Przystępujemy do głosowania. Pani wnioskodawczyni? Bardzo proszę.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję. Nie dziwię się, że państwo z Lewicy nie dostrzegli żadnych argumentów w uzasadnieniu wniosku, ale rozumiem, że każdy ma indywidualny odbiór. Wysłuchaliśmy dzisiaj na posiedzeniu Komisji manifestu politycznego Lewicy. Piękna retoryka, idee, słowa, dwuznaczności. Życzę państwu jak najlepiej, ale chcę wyraźnie stwierdzić, ponieważ dzisiejsze posiedzenie Komisji jest bardzo polityczne, że odwołanie pani Biejat z funkcji przewodniczącej na pewno nie jest oznaką słabości. To jest objaw mądrości.

Poseł Adrian Zandberg (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jeżeli tak musicie okazywać swoją siłę, to naprawdę słabo z wami.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Przechodzimy do głosowania. Wniosek zawiera trzy punkty. Przejdźmy do najmocniej dyskutowanego – odwołania mnie z funkcji przewodniczącej. Bardzo proszę o głosowanie. Kto jest za przyjęciem wniosku o odwołanie mnie z funkcji przewodniczącej Komisji? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Dariusz Lipski:

19 głosów za, 12 głosów przeciw, nie było głosów wstrzymujących się.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Wniosek przeszedł, jak można było się spodziewać. Przekazuję prowadzenie pani wiceprzewodniczącej.

Poseł Krzysztof Gawkowski (Lewica):

Pani przewodnicząca, czy można? Szanowni państwo, dzisiaj na posiedzeniu Komisji mieliśmy do czynienia z dniem hańby, który został zrealizowany. Posłanki i posłowie Lewicy nie będą uczestniczyli w sytuacji, której Prawo i Sprawiedliwość demonstracyjnie, w sposób całkowicie bezpodstawny odwołuje przewodniczącą Komisji. Szanowni państwo, procedujcie w swoim gronie. PiS rozmawia ze swoimi wśród swoich. Dziękujemy wam bardzo.

Wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty:

Pytała pani, w jakim trybie? Poza trybem. Chyba pani zna ten tryb?

Poseł Adrian Zandberg (Lewica) – spoza składu Komisji:

Teraz już pani przewodnicząca może pochwycić swoją zdobycz.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Przechodzimy do wyboru przewodniczącego Komisji. Poczekamy, minuta przerwy.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Przechodzimy do kontynuowania posiedzenia. Następny punkt – wybór przewodniczącego Komisji. Przystępując do wyboru przewodniczącego Komisji, zwracam uwagę, że w przypadku zgłoszenia większej liczby kandydatów, uzyskanie przez pierwszego w kolejności kandydata zwykłej większości głosów spowoduje jego wybór na przewodniczącego Komisji. Głosowanie na pozostałe kandydatury stanie się bezprzedmiotowe. Czy powyższe zasady głosowania i wynikające z nich konsekwencje są jasne dla państwa posłów? Proszę o zgłaszanie kandydatur. We wniosku zgłosiłam kandydaturę pani Urszuli Ruseckiej. Powtarzam zgłoszenie. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Czy pani poseł wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Przeprowadzamy głosowanie. Kto z państwa jest za kandydaturą pani poseł Urszuli Ruseckiej na funkcję przewodniczącej Komisji? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o ogłoszenie.

Sekretarz Komisji Dariusz Lipski:

18 głosów za, nikt nie był przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję. Stwierdzam, że pani poseł Urszula Rusecka została wybrana na funkcję przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Przystępujemy do realizacji kolejnego punktu posiedzenia Komisji – uzupełnienie składu Prezydium Komisji. We wniosku zgłosiłam kandydaturę pana posła Warwasa. Czy są inne propozycje? Pan poseł Braun.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Grzegorz Braun. Zgłaszam swoją kandydaturę na wiceprzewodniczącego Komisji i jednocześnie wyrażam zgodę na kandydowanie.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję. Czy pan poseł Robert Warwas wyraża zgodę?

Poseł Robert Warwas (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Ponieważ mamy zgłoszonych dwóch kandydatów, wybór pierwszego kandydata zwykłą większością głosów spowoduje podjęcie rozstrzygnięcia przez Komisję. Kto z pań i panów posłów jest za wyborem pana posła Roberta Warwasa na funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Dariusz Lipski:

18 głosów za, nie było głosów przeciw ani wstrzymujących.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję. Stwierdzam, że pan poseł Robert Warwas został wybrany na funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. O zabranie głosu prosi jeszcze pani przewodnicząca Urszula Rusecka. Proszę bardzo.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję szanowna Komisjo. Bardzo dziękuję za wybór mojej osoby. Chciałabym rzetelnie pracować w Komisji, podobnie jak w poprzedniej kadencji. Mam nadzieję, że emocje, które nam towarzyszyły na tej sali i narosły wokół Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, opadną i będziemy mogli zająć się merytoryczną pracą, bo na to czekają nasi wyborcy i wszyscy Polacy, żeby praca była przede wszystkim merytoryczna. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję bardzo.